Rok IV. Środa 29 Maja 1918 r. Nr. 119.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Brygadyer Haller żyje!

Do Krakowa nadeszły konkretne wiadomości co brygadyera Hallera. Nadesłane listy stwierdzają w pierwszej linii, że brygadyer Haller żyje, że znajduje się po drugiej stronie Dniepru wraz z całym swoim sztabem.

Pogłoska o samobójstwie Hallera powstała prawdopodobnie stąd, że wersyę taką miano umyślnie rozpuścić ze strony II. korpusu pod Kaniowem, aby zmylić przeciwnika.

Wobec owych wieści z nad Dniepru odpada również pogłoska, jakoby Haller aeroplanem przedostał się do Bobrujska.

Hakatyści w sprawie Polski, Litwy i Kurlandii.

(Żądanie aneksyi. — Plany litewskie.— Co będzie z Królestwem Polskiem? — Pas izolacyjny).

„Czas" przynosi obszerne streszczenie memoryału, wystosowanego przed półtora rokiem przez „Związek marchii wschodnich (Ostmarkenverein) do rządu Rzeszy, w którym centrala hakatyzmu stawia następujące żądania w sprawie Polski, Litwy i krajów nadbałtyckich.

Litwę i Kurlandyę, tudzież wszystkie zdobyte i w przyszłości jeszcze okupowane terytorya zaanektują Niemcy. Litwa musi stać się pomostem między Rzeszą niemiecką a Kurlandyą, dlatego zmienić się ona musi w kraj niemiecki. Niemiecka za Litwa obejmować ma gubernię kowieńską, północno-zachodnią część gub. wileńskiej, gubernię suwalską, oraz „pas łączący" na północnym zachodzie gub. grodzieńskiej. Germanizacya wymienionych obszarów nie jest nieprzeprowadzalną — wywodzą autorzy projektu — gdyż ludność tubylcza, szczególnie Litwini i Łotysze, rozmnażają się słabo, kraj zaś jest żyzny i może pomieścić większą ilość mieszkańców. Rosjan, o ile nie wyemigrują, wysiedli się, liczbę żydów zmniejszy się osobnemi zarządzeniami do połowy, natomiast osiedli się liczne rzesze chłopów niemieckich, szczególnie mieszkających w Rosji.

W ten sposób kraj nabierze charakteru niemieckiego. Suwalszczyzna wykazuje już znacznie gęstsze zaludnienie, na klm. kw. mieszka tam 55.2 ludzi. Musi się tu zastosować metodę masowego wysiedlenia. Usunąć przeto należy Polaków (25 proc. ludności), Moskali (wraz z Białorusinami 9.2), ludność zaś żydowską zmniejszyć do połowy. Podwyższając gęstość zaludnienia do 75 na 1 klm. kw. osiągnie się większość niemiecką.

Przechodząc z kolei do Królestwa Polskiego przyznają hakatyści, że wobec wysokiej kultury narodu polskiego, jego patryotyzmu, przeszłości historycznej, tudzież wobec gęstego zaludnienia niema mowy o zgermanizowaniu kraju. Dlatego żądają odcięcia od Królestwa szerokiego pasa granicznego, który skolonizować ma się Niemcami.

Polacy poza tym pasem osiedli będą mieli „znaczną swobodę rozwoju kulturalnego i politycznego". Pas kolonizacyjny rozdzieli Polaków zaboru pruskiego od Polaków z okrojonego Królestwa i zneutralizuje w ten sposób „niebezpieczeństwo" jakie istnienie tegoż dla Niemiec przedstawia. Odcięci od pnia, otoczeni ze wszech stron Niemcami, Polacy pruscy musieliby wynieść się do czysto polskich okolic, albo też jak Łużyczanie byliby skazani na utonięcie w niemczyźnie. Tym sposobem złamanoby Polakom pruskim kość pacierzową a sprawę polską w Prusiech rozstrzygniętoby definitywnie". — Pas pograniczny ma być dosyć szeroki, lecz nie ma zawierać trudnych do zgermanizowania wielkich centr polskich, jak Warszawa, Łódź i t. p. Obejmować ma on gubernię łomżyńską z wyjątkiem części na południe od Bugu położonej, gub. płocką, zachodnią część warszawskiej wraz powiatami gostyńskim i kutnowskim, gub. kaliską i półn.-zachodnią część piotrkowskiej. Obszar ten otrzymałby nazwę „Prus Południowych". Z „Prus Południowych" usunie się trzy czwarte Polaków (80.7 proc. ludności), Rosyan (1.6 proc.), liczbę żydów zredukuje się do połowy, a na ich miejsce osadzi Niemców, którzy odtąd stanowić mają trzy czwarte ludności. W pasmach południowych i Suwalszczyźnie wysiedli się przeto w jaknajszerszej mierze Polaków (i Moskali); z kowieńskiego i krajów bałtyckich tylko Moskali; z grodzieńskiego usunie się Rosyan, by zrobić miejsce dla prześladowanych tam Polaków. Własność polska na Litwie ulegnie ekspropriacyi. Na Rosyę nałoży się w traktacie pokojowym obowiązek przyjęcia usuniętych z anektowanych terytoryów Rosyan i Białorusinów, musiałaby ona zatrzymać dalej Litwinów, Rosyan, Żydów i Łotyszów, którzy opuścili swe kraje w czasie wojny. Wszystkim b. poddanym rosyjskim przysługuje prawo przeniesienia się w przeciągu 10 lat do Rosyi i przyjęcia tamtejszego poddaństwa. Niemcy mogą tych, którzy za Rosyą adoptowali — gwałtem usunąć.

Polacy wysiedleni z Prus Połudn. i Suwalszczyzny znajdą pomieszczenie w dobrach koronnych rosyjskich w Królestwie Polskiem, których rząd niemiecki użyje jako terenu osiedleńczego dla Polaków, dalej przeniesie się Niemców-kolonistów w niemieckie „Prusy Południowe" i zmusi się Rosyan do odstąpienia grodzieńskiego, które po usunięciu Rosyan i Białorusów zaludni się Polakami, wypartymi z dawnych sadyb. W ten sposób „Polacy nie poniosą krzywdy".

Memoryał powyższy dostał się dopiero teraz do wiadomości publicznej.

Jezuici a Polska.

„Tribune de Genewe" z 8-IV, a za nią „Temps" podaje wiadomości, tyczące się pobytu arcb. Szeptyckiego w Szwajcaryi. Dziennik zapewnia, że wizyta arcybiskupa w Szwajcaryi nie miała tylko na celu zadań religijnych, lecz również i cele polityczne, i że wiadomości te pochodzą ze źródła godnego zaufania. Arcb. Szeptycki miał w Szwajcaryi szereg spotkań z generałem Jezuitów, hr. Ledóchowskim. W trakcie tych rozmów szef kościoła unickiego, który jest zarazem jednym z najbardziej ruchliwych mężów stanu ukraińskich, potrafił zjednać generała Jezuitów nietylko dla sprawy ukraińskiej, lecz również dla pewnej kombinacyi politycznej w wielkim stylu. Jeden z punktów programu tego współdziałania jezuickoukraińskiego przewidywał możliwość aneksyi Chełmszczyzny przez Ukrainę. Jezuici byli przekonani, że kraj równie polski i katolicki jak Chełmszczyzna nie będzie mógł stracić swego charakteru politycznego i religijnego, i że będzie on przednią placówką propagandy katolickiej na Ukrainie. Kardynał Ledóchowski miał wywrzeć w tym celu swój wpływ na matkę cesarza Karola oraz na cesarzową Zytę, aby zjednać ich dla sprawy przyłączenia Chełmszczyzny do Ukrainy. Zabiegi jego na dworze wiedeńskim zostały uwieńczone jak wiadomo, dobrym skutkiem. Tłumaczy to do pewnego stopnia, dlaczego ustąpienie katolickiej i polskiej Chełmszczyzny Ukraińcom nie wywołało żadnego protestu ze strony rządu austryackiego, a przeciwnie zadowolenie.

Z WARSZAWY.

(Rozwiązanie austro - polskie. — Przejęcie władz. — Niemcy i Austrya. — Rada Stanu. — Rokowania z Niemcami.

O rzeczy obecnie najciekawszej, to jest o rezultacie konferencyi w głównej kwaterze niemieckiej nic się tu prawie nie wie. Były pogłoski o austro-polskiem rozwiązaniu i o okropnem obcięciu Królestwa, czemu „Deutsche Warsch Ztg." kategorycznie zaprzeczyła. Obecnie więc łamią sobie ludzie głowę nad tem,

W rzędzie najaktualniejszych spraw na pierwszy plan wysuwa się obecnie przejęcie władz. Odbyły się konferencye ogólne na ten temat poszczególnych ministrów z okupantami, celem ustalenia liczby agend, które bezspornie mają nam być oddane. Jest ich bardzo niewiele. Przeważną ilość spraw przekazano komisyom specyalnym, które mają obradować przez cały bieżący tydzień.

Istotnie sprawa ta bardzo polepszyła się dzięki stanowisku Austryi, która oświadczyła się z gotowością zaspokojenia wszelkich żądań polskich w tej sprawie, co postawiło Niemców w dość kłopotliwem położeniu.

Co się tyczy Rady Stanu, jest podobno stanowcza tendencya zwołania jej przed wakacyami choćby na krótką sesyę, w każdym razie nie przed 15 czerwca. Powody zwłoki są różne, głównie powolny bieg rokowań z Niemcami, a rząd chciałby wystąpić przed Radą Stanu z czemś konkretnem. Przypuszczają, że rokowania z Niemcami co do ostatecznego rozwiązania sprawy polskiej zaczną się z końcem maja lub w początkach czerwca.

Sprawa poboru.

Z Warszawy piszą: W dn. 14 maja „Polnische Wehrmacht" cofnęła swoje rozporządzenia o ustanowieniu powiatowych komend uzupełniających, z uwagą, iż obsada ich zostaje wstrzymana. Termin ponownego podjęcia tej sprawy będzie później ogłoszony.

W sprawie posterunków poborowych gen. Barth przeciwny jest, by komendy uzupełnień Wojska Polskiego przeprowadzały kontrolę list poborowych, wykonanych przez wójtów, natomiast zdecydował, że zajmą się tem kreisszefowie.

W sprawie wycofania posterunków poborowych z Chełmszczyzny, o czem donoszono, słychać, że ze strony urzędowej austryackiej zaprzeczono, jakoby rozkaz wycofania tych posterunków zgadzał się z tendencyami c. i k. rządu. Rząd austryacki nie tylko nie przyczynił się do wydania odnośnego rozkazu, przeciwnie, wypełnienie tegoż zupełnie nie zgadza się z pragnieniami jego.

Powyższe wstrzymanie akcyi wojskowej pozostaje niewątpliwie w związku z sytuacyą polityczną w sprawie polskiej, która po zjeździe monarchów w głównej kwaterze niemieckiej, utknęła poniekąd w martwym punkcie. Zarówno w kołach politycznych jak i wojskowych, oczekują wyjaśnienia się sytuacyi, zwłaszcza z powodu wyłonienia się znowu koncepcyi austro-polskiej.

Na polach bitew.

Silne walki wywiadowcze we Francyi i we Włoszech trwają już piąty dzień. Zwłaszcza w obszarze góry Kemmel ożywia się akcya bojowa i przybiera rozmiary bitwy na większą skalę.

Koalicya, zdaje się, próbuje w tym odcinku przesunąć swe linie poza grzbiet górski, by zyskać znacznie dogodniejsze stanowiska dla swych wojsk w razie rozpoczęcia z dawna już obiecywanej ofenzywy.

Komunikaty angielskie i francuskie donoszą nawet o nieznacznych zdobyczach, które przypadły w udziale wojskom australskim w okolicy Ville-sur-Ancre i na wschód od Loker.

Długość frontu zaatakowanego wojskami koalicyi wynosiła niecały kilometr, a nieprzyjaciel poniósłszy ogromne straty w rannych i zabitych zdołał opanować najprzedniejsze okopy.

Podobnie wytężają swą energię Włosi, próbując na kilku miejscach większych wywiadowczych bitew, zawsze jednak ze skutkiem dla siebie niepomyślnym. Jedynie pod Capo Sile udało się Włochom opanować pozycye najbardziej wysuniętej placówki.

Natomiast przychodzą z Rosyi coraz dziwniejsze wieści. „Vossische Ztg" — doskonale zawsze informowana — donosi, jakoby rząd sowietów wszedł w porozumienie z koalicyą i zażądał amerykańskiej pomocy, celem reorganizacyi swej armii.

Wiadomość ta ma pierwszorzędne znaczenie dla obecnie toczących się bojów, znaczy bowiem rozdwojenie energii i dostaw amerykańskich. W razie, bowiem pospieszenia bolszewickiej Rosyi z pomocą, spada na Amerykę cały ciężar wyekwipowania rosyjskiej armii, od stóp do głów, a zatem ukrócenie koalicyi o wiele milionów ton amunicyi i materyału tecznicznego, na który tak liczył nieprzyjaciel, obiecując sobie pewne zwycięstwo.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 25 maja. Urzędowo donoszą:

Walki w obszarze Zugny zmniejszyły się wczoraj znacznie.

Na płaskowyżu Asiago i nad dolną Piawą rozbiły się nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze. W Riwie zostało uszkodzonych kilka domów od nieprzyjacielskiego ognia artyleryjskiego. Przeszło 30 nieprzyjacielskich samolotów obrzuciło Feltre bombami. Jedna osoba cywilna zabita 8 rannych, zresztą, tylko nieznaczna szkoda rzeczowa.

Pilot polowy, zast. oficera Kiss jeden z naszych najlepszych pilotów został w walce napowietrznej zestrzelony i znaleziony bez życia.

WIEDEŃ 26 maja. Urzędowo donoszą:

Poza kilku przez ogień artyleryi wspartemi próbami wywiadowczemi Włochów w odcinku Tonale nie było szczególniejszych zdarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 26 maja. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Na południe od kanału Niewport i z obydwóch stron Dixmuiden wzięliśmy podczas drobnych przedsięwzięć 70 belgijczyków do niewoli.

Umiarkowany ogień artyleryjski ożywił się w niektórych odcinkach fron u nad wieczorem. Z nastaniem ciemności wzrósł przejściowo ogień artyleryjski na terenie Kemmel, między Moreuil i Montdidier. Około Bucquoi załamały się wielokrotnie ataki angielskie. Również na innych odcinkach odbywała się ożywiona działalność wywiadowcza ze strony wroga. Przytem wzięto do niewoli Amerykan na zachód od Montdidier, Francuzów nad Ailette i Anglików na południowym brzegu Aisne, na północny wschód od Le Beuville.

Ludendorff.

Mackensen wodzem na Zachodzie.

ROTTERDAM. Krytycy wojskowi pism angielskich donoszą, że przygotowania niemieckie do mającej nastąpić rozstrzygającej ofenzywy na froncie zachodnim przewyższają wszystko, co dotąd było. Niemcy wszystkie swe wojska, będące do dyspozycyi, rzucily na ten front, między innemi prawie wszystkie wojska swoje z frontu wschodniego oraz całą swą artylerye, którą rozmieścili na wąskim pasie frontu flandryjskiego. Także liczna austro-węgierska artylerya przynosi Niemcom wydatną pomoc.

Niektóre dzienniki piszą, że otrzymały z bardzo dobrego źródła pewną wiadomość, iż nad wojskami niemieckiemi objął komendę marszałek Mackensen i będzie on dowodził bitwą przełomową pod naczelnem kierownictwem marszałka Hindenburga. O ile można stwierdzić—donoszą pisma angielskie—Niemcy w obecnej bitwie będą posiadali przynajmniej trzykrotną przewagę liczebną tak w ludziach jak i w artyleryi nad wojskami koalicyi.

Wojownicza Costarica.

BERLIN. „Berliner Tageblatt" donosi: Według depeszy biura Reutera z „St. Juan del Sur" republika p. amerykańska Costarica wypowiedziała państwom środkowo-europejskim wojnę.

Nowa kampania zimowa.

ROTTERDAM. Podczas ostatniej konferencyi koalicyjnej w Paryżu i Abbeville uznano konieczność jeszcze jednej kampanii zimowej i wybrano komisyę, stojącą pod wojskowem kierownictwem, która udaje się do Ameryki, aby zbadać, jak dalece Ameryka jest w stanie zaopatrzyć europejskich sprzymierzeńców w środki żywnościowe, wojsko i konieczną amunicyę. Komisya ta już odjechała.

Telegramy

Hr. Burian o sprawie polskiej.

WIEDEŃ. Prezydyum Koła Polskiego otrzymało w piątek wieczorem od hr. Buriana zaproszenie na konferencyę. Konferencya ta odbyła się dzisiaj o godzinie 5 po południu. Hr. Burian oświadczył na niej, że żywi dla ludu polskiego prawdziwą sympatyę. Dowodzi tego jego dotychczasowe stanowisko w kwestyi polskiej, którą zna dokładnie. Odnosi się od do niej z wielkiem zainteresowaniem. Obawy, jakoby w niemieckiej kwaterze głównej zapadło już w kwestyi polskiej rozstrzygnięcie dla Polaków niepomyślne, jest zupełnie bezpodstawne. Kwestya ta jest jeszcze otwartą. Za kilka dni uda się do Berlina, gdzie między innymi poruszoną będzie także sprawa polska. Prawdopodobnie znajdzie się szczęśliwe rozwiązanie. Po powrocie z Berlina wejdzie znowu w kontakt z Kołem Polskiem. Minister prosił wreszcie prezydyum Koła, by niecierpliwym żywiołom wytłumaczyło, że przecież w tej tak ważnej sprawie cierpliwość jest tembardziej wskazaną, że lud polski nic nią nie straci a w każdym razie może wiele zyskać.

Odwołanie Sewriuka.

BERLIN. „Voss. Ztg." donosi: Były przewodniczący ukraińskiej delegacyi pokojowej i tymczasowy poseł ukraiński w Berlinie A. Siewriuk został w tych dniach odwołany ze swego stanowiska. Złożył on wizytę pożegnalną sekretarzowi stanu v. Kühlmannowi i za dni kilka opuści Berlin.

Tymczasowe kierownictwo poselstwa ukraińskiego powierzono sekretarzowi tegoż poselstwa, Kossijowi.

Wielkie sprzeniewierzenie.

KIJOW. Podług doniesień tutejszych pism minister rolnictwa byłego gabinetu ukraińskiego, Kowalewski, uciekł, zabierając ze sobą 5 milionów rubli.

Przeciwko terrorowi Clemenceau.

GENEWA. Cała prasa francuska, nie wyłączając burżuazyjnej, występuje ostro przeciw terrorystycznym rządom Clemenceau w związku ze skazaniem szefa Bateteau.

Skazany on został na dwa tygodnie aresztu za to, że ujrzawszy szkody, wyrządzone przez atak lotniczy, wyraził podziw dla zręczności lotników nieprzyjacielskich.

Rosya protestuje.

WIEDEŃ. Podług doniesienia z Moskwy komisarz ludowy do spraw zagranicznych wręczył hr. Mirbachowi notę, wyrażającą protest przeciwko proklamowaniu niezależnego Kaukazu od morza Czarnego do Kaspijskiego. Rząd sowietów będzie zwalczał wszystkie uzurpacyjne próby działania nowego rządu kaukaskiego.

Japonia w Chinach.

SZTOKHOLM. Telegrafy i koleje chińskie podlegają, podług umowy japońsko-chińskiej, japońskiemu zarządowi. Chiny zgodziły się również na postawione przez Japonię żądania w sprawie stacyi i działania telegrafu bez drutu.

KRONIKA.

Uwolnienie aresztowanych. Z Lublina donoszą: Wszystkich aresztowanych z powodu różnych zamieszek, czy to z okazyi sprawy chełmskiej, czy też podczas innej okoliczności politycznej, jak również posądzonych o należenie do tajnych organizacyi w ostatnich czasach wypuszczono na wolność i sprawy ich umorzono.

Działalność Krajowej Rady gospodarczej—jak donoszą z Lublina, ma być wkrótce wznowiona, do czego usilnie dążą wyższe władze.

Czyniono próby ze strony władz, by zamiast rozwiązanej Rady miejskiej utworzyć tymczasową Radę przyboczną, lub jakieś ciało doradcze. Naturalnie nie zgodzono się na to ze sfer obywatelskich miasta. Dziś mówi się zatem o wyborach, lecz nie wiadomo, kiedy one nastąpią.

Strajk zecerów w Krakowie trwa w dalszym ciągu. Nie wychodzi już nawet „Krakauer Zeitung". Rokowania między zecerami a właścicielami drukarń są w toku. Jedna z drukarń przyjęła już postulaty zecerów. Ci jednak trwając solidarnie przy towarzyszach zawodowych, nie podjęli pracy i czekają, aż tamci otrzymają również te same co i oni warunki.

Niefortunny powrót rezerwisty. Niedawno powrócił z Rosyi do Łodzi niejaki F. N., który na początku wojny, jako rezerwista, został zaciągnięty do wojska. Pozostała w mieście żona już od dłuższego czasu mieszkała z kochankiem. Po powrocie męża trójkąt ten wydawał się jej widocznie niezbyt wygodnym, postanowiła go rozwiązać. I oto w nocy, gdy mąż spał, wyciągnęła z pod poduszki pugilares, zawierający 2,000 rb. i 460 marek, i zbiegła wraz z kochankiem.

Naród, który musi uczyć się swego języka. Ukraińskie ministerstwo oświaty wypracowało szeroki plan kursów ukrainoznawstwa, które mają się odbywać na wiosnę i w lecie bieżącego roku. Kursy te mają być zaprowadzone na całem terytoryum państwa ukraińskiego, jeden za drugimi, a mają być trzech typów: a) lektorskie, b) dla nauczycieli szkół średnich i wyższych początkowych, c) dla nauczycieli szkół niższych początkowych... Na kursy te mają być przyjmowani nauczyciele z wyższem wykształceniem, albo z ukończonym instytutem nauczycielskim. Słuchacze kursów lektorskich mają mieć pomieszczenie za darmo i zapomogę po 100 karbowańców dla każdego.

Z Dąbrowy.

(d) **Uroczystości Dąbrowskiego w Sosnowcu.** W dniu 22-go maja b.r. odbyło się posiedzenie Komitetu, utworzonego przez Radę Miejscową Opiekuńczą, w celu uczczenia obchodem uroczystym 100-ej rocznicy śmierci generała Henryka Dąbrowskiego, przypadającej 6-go czerwca b.r. Ażeby jaknajszerszy ogół mógł przyjąć udział w uczczeniu tego zasłużonego Męża w walce o wolność narodu, postanowiono uroczystość odbyć w dniu 9-ym czerwca to jest w niedzielę. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafialnym w Sosnowcu, w którem przyjmą udział wszystkie zrzeszenia, szkoły średnie i miejskie. Szczegółowy program obchodu podany będzie w ostatnich dniach maja.

U nas głucha cisza...

(d) **Zagadkowe owady.** W niektórych okolicach Zagłębia przed paru tygodniami pokazały się na zagonach jarzyn liszki białawego lub szarego koloru, które zamieniły się wkrótce w owady (rodzaj komarów), niszczące w zarodku kłosy zboża. W ogrodach p. Skowrońskiego przy ul. Kościelnej w Sosnowcu obsiadły zasiewy, pokrywając je niby chmurą; w ogrodzie p. Zielezińskiej przy ul. Krótkiej zniszczyły zasiewy jarzyn, podgryzając korzenie; w ogrodzie p. Jarosiewicza na folwarku Konstantynów zniszczyły większy obszar zasianego jęczmienia, który potrzeba było zaorać i obsiać czem innem.

(d) **Jatka miejska** już gotowa a za kilka dni ma nastąpić jej otwarcie.

(d) **Ładny policyant.** Przed kilkoma dniami zdarzył się pewnemu żydkowi następujący „kawał": Gdy szedł z Dąbrowy na okupacyę niemiecką spotkał go policyant dąbrowski i zapytał czy nie ma przy sobie pieniędzy. Przeprowadził następnie rewizyę i znalazłszy u zrewidowanego znaczniejszą ilość gotówki oświadczył mu, że przenosić pieniędzy nie wolno — więc je skonfiskuje. Żydkowi — rzecz jasna — żal się zrobiło pieniędzy więc wolał dać policyantowi łapówkę w kwocie 500 koron. Policyant zgodził się — a żydek poszedł w te pędy do żandarmeryi i opowiedział tam całą sprawę. Żandarmerya policyantowi pieniądze odebrała a sprawę skierowała na drogę sądową.

Nazwisko policyanta, wobec tajemnicy jaką sprawa osłonięta, jest nam narazie nie znane — ale fakt nie ulega wątpliwości.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.